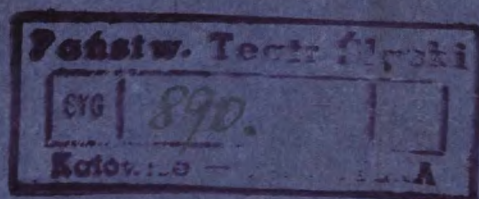
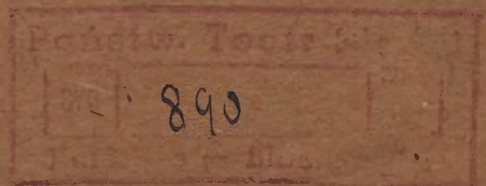




624





D-78/4236



BILL 890

REG 606

№ 624



Sita złego na jednego.

*Dialog z czasów pierwszej wojny
chocimskiej.*

przez

Wacława Lymanowskiego.

L. S.

L. 114.

77. 860. [Signature]



Osoby:

He - Wojski,
gaj - Pan Roch.
Dent - Sędrina.
Zal - Podstolina
Hub - Panna Urszula Wisniakówna.
Kol - Łowczyński.
Lag - Ciesiniakówna.
Wek - Franek.
Woj - Jan Łorok.
Ala - Sturiebna.

Kreć dzieje się na wsi koło Kowla r. 1621.

Haroswiecka Komnata. Sprząty domowe. Ławy przy
ścianach. Nad ławami brosza myśliwskie i ubro-
jenie. Drzwi w głębi. Drzwi z prawej strony. Z lewej
strony okno. Z prawej strony na proździe sceny wielki
stół dębowy, na nimUrban z piwem i kufel. Kilka
stołków.

Scena I.

Pan Róch (sam) (siedzi przed stołem popijając z kufła)

I toż ów trunek niby wysmienity,
 Piwo piotrkowskie... ty!... lura prawdziwa!
 I ma tu tad być w Rzeczypospolitej,
 Kiedy już warzyć nie umieją piwa;
 I to gdzie jeszcze?... gdzie? w samym Piotrkowie.
 I na antałku pieczeni z aprobatą.

(po pauzie)

Dris' wszystko jakoś nie po mojej głowie.

(wstaje i przechadza się)

Toż Turek piwa nawarzył nam za to.

Diabli nadali.

(tupa nogą)

et czelek amucha w kaszę

I siedzi doma.

Scena II.

Pan Róch, wojski.

Wojski (wchodzi) Coś zły strasznie wasze.

Pan Róch. Tak się nie złoscić? a to już chyba by
 Na prawdę w sercu nie trzeba mieć Boga!
 Wszystko co żyje z powiatu na wroga
 Poszło, my ino zostalim i baby,
 A siedzim sobie za piecem szeregłiwie,
 A wasi się drzewisz że się złowisz.

Wojtki. Drzewie.

Pan Róch. O! co!

Wojtki. Urzędu waga przed obliczem
 Ustaw krajowych, toż u wasia niczem?
 Ten polak, którym black ojczyzny złocim,
 Ta praw powaga, która kraj się szeregłiwie....

Pan Róch (porwyro). Ja wiem że kiedy król rozehat^{wici}
 By słahta z wojskiem ruszyła pod Chocim,
 Wtedy siedzieć doma, a my siedzim doma.
 O! sprawa cała.

Wojtki. Niech wasi się nie wroma.
 Nam polecono tutaj trzymać straż,
 Quoniam wojskiemu obowiązek nasz
 Pilnować powiat od obcej napadzi,
 Strzedz niewiast, dzieci i słabiej gawiedzi.
 A wasi zostates, bo wasi przy mnie siedzi,
 I co tam znownu po wojackie wasi?
 Wszakże obadwej niebardzośny młodzi;
 Proś daj adrań siódny już krzyżyk zachodzi,

Nie w jednej wojnie zdrowie się skłata,
A wasi widzę wszystko jenero mato.

Pan Róch. Piękny mi urząd.

Wojtki. J... co tam wasi" plecie.!

Toć prawie ^{piarwiera} powaga w powiecie.
W pokoju nawet wojtki zwyktem szykiem,
wszystkim zastawem uposażon kopie,
Idzie przed Towarym, pisarzem, skarbnikiem,
A namiestnictwo powiatu ma w wojnie,
Czyni porządek, sprawuje żołnierza,
Godzi niesnaski i prawo wymierza.
Toż mato jenero?

Pan Róch. Diabło, diabło wiele.!

Dla wojennego piękny zastawę czełka,
Robić tad w babach, przasie z niemi kadziela,
I opatrywać przybór gospodarczy.

Gdyby to chociaż chory lub kaleka...

Ala to do korda ręka jenero starczy,
Jenero Turryna rozsięknę na dwoje!...

Wojtki. J... co tu gadać, czełk swoje, czełk swoje.

Turcie wasi temu pewno nie zaprzeczy,
Że to odwieczna taka kolej rzeczy.

Jednym jest dano waleryi wstępny bojem,
Drudzy w domowej urzyi polrzebie;
Niekaj się kardy ogląda na siebie,

By wedle prawa w kółku czynił swójem.
 A wy to moie amienić chcielibyscie?

Pan Róck. Pro panie wojski

Wojski. Nasza sturba iscie
 Również wojenna, wszakże my z żołnierzem
 Nam narnakonym powiat cały strzeżem.
 Kto moie wiedzieć co los nam nadarzy?
 Wasi do wojaczki sercem przyglądać ciałem ...
 Nie dajcie Boże aieby Talarzy
 A nienacka na nas napadli crambutem,
 Tak to w tych wojnach nieraz się zdarzało
 Byłoby w on czas roboty niemato.

Pan Róck A niechajby też ...

Wojski (wyglądając przez okno)

O! nowosi ... przed ganek
 Coś zajechało ... widno gościć ...
 (wota przez okno)

Sam tutaj do mnie! Franek!

Scena III.

Ciż, Franek.

Franek (stając we drzwiach z głupowatym uśmieszkiem,
 Jegomośi! ...

Wojski. A coto?

Franek (śmiejąc się) Hlu... hu.... hu....

Wojski Czego śmiejęz się niecnoło?

Franek. (śmiejąc się) To jakaś jejmość ... z wielkim
nosem hacrym
A zapierzona na licho

Wojtki. Hacrym.
(chce wyjść i w drzwiach spolyka się z Sędriną, która
z powagą wychodzi na przód sceny i siada na krześle.
Pan Rzek i Franek oddalają się)

Scena IV.

Wojtki, Sędrina

Sędrina. Widno się waszmość nie spodziewał gościa
ze mnie.

Wojtki (Witając się).

A proszę ... to rasczytu wiele
na moję chatkę. Do nórki się ściele
Pani Sędriny

Sędrina. (oddychając mocno).

Także do waszmościła
Droga! ... toż po niej chyba ranie mogą.
Przed swią na grobli koto się złamato
w Kolasie, szczęście że wychodzę cato

Wojtki. Nie czas nam teraz opatrzywać drogę,
Przedzie to kiedyś. Dziś wainiejsze rzeczy
zostały mojęj poruczone pieczy.

Sędrina. A wiem że waszmość masz nad nami starę
Teraz szerególną, i w tej właśnie sprawie
Dzisiaj się oto przed waszmościem stawię.

Wojtki (siadając) Co dobrodziejka Sędrina roztkaie?

Sędrina Aże to zapewne waszmości wiadoma,
że mnie niebodre po śmierci meżowski
Trzy porostały w dorogociu wioski
i syn jedynek.

Wojtki. A wiem, wszak mu miano
Tacyły?

Sędrina. Tak jest, iście Tacył. Aż
Trudno go było wychować doma,
Bo to snadź ze krwi ojca zwykłym torem
Chłopak się kreśli ciągle jak na igle,
I niast się uczyć z panem preceptorem,
W głowie mu były same jeno figle.
Kieraz mnie dopiekt, własnej rodzicielce.

Wojtki (śmiejąc się).

Bo i pan Sędrina był czelek trefny wielce.

Sędrina (z westchnieniem)

O mój nieboszyk, miedź go święci stręga!
Joc' ja go duszą ratowataw ceta,
Choć czasem liho za skórą siedziato,
Było w nim więcej dobrego niż złego,
I bogdaj Tacył wstąpił w jego ślady.
Owoż nie mogąc z nim sobie dać rady,
I wiedząc jaką renomą się szarzy
Szkoła w Dublinie, która czejnem okiem
Tam Dororuję ope jeruici,
Sama im Tacył odwiortam przed rokiem.

Wojtki Ano, to xawoxe lepiej niż górci i ndziej
Sędrina Nicbardzo lepiej, bo skoro o wojnie
 Wiedzą pierwsza gruchta, to widzi usindziej
 Chłopak już nie mógł usiedzieć spokojnie,
 Rwał się do konia, do xbroi, do szabli.

Wojtki /: xaciérając ręce /
 Inai kiedyś xniego wojak będzie diabli
Sędrina Aż raz i xemknął x kłaxtora powachu,
 Jak kłanien w wodę, ni stychu, ni dyschu.

Wojtki /: kręcąc głowę / No, no...
Sędrina Gdy ojcie mnie xawiadomili
 O tem, ucautam bardzo wielką trwożę
 I tu przybiegłam, nie tracąc ni chwili
Wojtki A co ja na to jejności pomogę?
Sędrina Waszmoń roxestai mójem na nim woxadka
Wojtki A któż po polu wiatru szukać będzie?
Sędrina Jak to?

Wojtki. A pewno.. bądź jejności spokojna,
 Jeśli xemknął, to na Dniestr.

Sędrina /: xprzestrachem / Tam wojna!

Wojtki A jużci nie co, suadzi już tak sądrono,
 Leby się chłopak xprzecharował xbrójnie,
 A toż już jemu xwesnasie lat pouo...

Sędrina /: xataunując ręce / Boże mój drogi!
 mój Jacus na wojnie.

Wojaki Na co? szlachetkie swoim serce nie dm
Sędzina Ale tam Turcy zabiją go pewno.

Wojaki Co mają zabici? da on radę sobie....

/: sędzina karkyna ytahai! /

Ipocoi karaw taka rozpacz swoga?

/: chceja usprokioie! /

Of masz sobie

Sędzina A na miłoi Boga!

Ratuj go waszmości!

Wojaki Ale co ja zrobię?

Sędzina Nicch karaw gońce w te tropy pobie
ga.

Wojaki Idzie?

Sędzina /: powstajac! / Dohetnana, do krola
samego

Waszmości sam biegnij...

/: ratamuzac rze! /

Moje biedne dziecię!

Wojaki /: powstajac! / Ja? -

Sędzina Toi waszmości obowiazek. pracie

Wojaki Co jejności prawi?

Sędzina Nie trać wasi ni chwili.

Wojaki Mój obowiazek. stai tutaj przedm
rom

Od wrogów.

Sędzina Chcesz wasi by go tam zabili
Turcy ni!

Wojaki Ja chce? ...

16

Sędzina Waszmoś jesteś Schörrum!

Wojoki Co! co! co! —

Sędzina Cnoty przedemną nie wawz,
Syna mi na imieré wydateś jak Judasz.

Wojoki Kto ja?

Sędzina Mój Jaczek! tak xginać na nóbdu!

Wojoki Skądże?

Sędzina Waszmościa kaskarz do grodu.

Wojoki O! co!

Sędzina Zaskarz Waszmościa na sejmie,
A sejm waszmości szlachectwo odejmie,
Zusamję nada i skarne na gardło.

Wojoki Pfy! jatkies licha znów jejmości napadło.

Sędzina/: wychodząc znajwiększą furię:/

Lobaczysz waszmości że niewiasta słaba

Zemścić się umie!/: wychodząc:/

Scena V ^{1a}

Wojoki/: sam patrząc na odchodzącą:/
Oskaltata baba!

Prawi blaznistwa... ani to ni owo...

Gonić syna... także mi robota!...

/: zagląda wokół:/

No siada w powór... wyjćidna na wrota.

Szeregiliwój drogi! jedk! waspaui zdrowo!

Oj! babochi jżnyh, jak raz taniec poessie,

To nie sfolguje, wiazi hasa i hasa.

10. Aus kroos babz opstāt widoernie! —
O!, daj go katu ... kniow druga kolasa.

Scena VI ^{la}

Wojtki, Franek

Franek |: ukarujas się we drzewiach :/
Jego mości! —

Wojtki Co tam?

Franek Jeszcze nowi goście

Wojtki Słukta ich, czy co!

Franek Jakich dwie jej moście,

Ltych jedna strasznie rozlamutowana.

Cwoż i one. |: usuwa się od drzewi żeby kro-
bić miejsce paniom, a gdy te weszły, wychodzi

Scena VII ^{ma}

Wojtki, Podstolina, panna Urszula Wisniewa
Koźna.

Podstolina |: wchodzi z pierwsza :/
Witam waszmości pana.

Panna Urszula |: dyga w milczeniu :/
Wojtki |: prowadzi panie do Kręsta :/

Sturby powolne i do nóg upadają
Kym doprowadziłam.

Podstolina |: mówi przelotko i krzykliwie
podczas kiedy panna Urszula siedzi po-
nuro na Kręście i od czasu do czasu oświetla

Wszakże się nie mylą,
Waszmość pan jesteś Drogowski Adam,
Wojtki, Nowotoki.

Wojtki /: Ktawiając się / Ja sam.

Podstolina Po jui tyle

Łatek jam w waszmości pana nie widział...

Ćterdziestii róg... To u...

~~Do~~ Arcybiskup, pomni...

Były jej właśnie, a gata...

Do stotu, grata kapela nicnie...

Prawdziwy Szwaryk napoje podawa...

Waszmość was miałci podstrzyżony...

I mnie w marumie szaty rdartci kawat.

Wojtki /: potręcając waga /

Juże to czasy i czełki był ochocz,

I krew gorzka.

Podstolina A jaka to utodzieci!

Bywato... rzeknie... "shock w ogień"... to shocky.

I kis inak, cackiem wszytko wiemy wo...

Niby to szlachta, wielka, funz wiedzie...

A odpusć panie, jak mowione śledzie

Wszytko wygląda... niema spojrzeć na co...

Wojtki /: Kiwając głowę /

Dawniej w rycerstwie i pięknym umgocie

Czełk się donabrat zastug i pracz...

Podstolina /: przechylając rękę /

A teraz pełno panienko w szedzie

Co to układnie, ~~nowe~~ młodowemu wotasy

stary

Usmieję zwozić biedne biatogłowy,
A kiedy w której serce się rozszuli...

/: panna Urszula porzywa szlochaj

Of.. bliżki przyktaś mam spanny Urszuli!

Wojoki /: z ciekawości /: No.. cóż takiego

Podstolina Ofco.. w jednym słowie

Wzupromitacyja ogromna przed światem.

Właśnie przyjeżdżam do waszności na
tę.

/: do panny Urszuli /:

Wasindrika sama najlepszej opowie.

Urszula /: szlochając /: Ach! ach!

Podstolina /: do p. Urszuli /:

Przed wojtkim, przecier się odwarysz

Mówić waszności, on to rzecz rozumie

Latałwi.. urząd od tego...

Urszula /: szlochając /: On u mnie

Bywał.

Wojoki Któż taki?

Urszula /: jak wyżej /: Hussaroki towa-
rysz.

Pau Downum.

Wojoki J cóż?

Urszula /: scoraż wiskozym ptarzem /:

J.. jam go - Kochata...

/: patrzywa twarz chustka /:

Podstolina Widzę że aszka xatu nie usuli;
Ja powiem. O to historyja caka.
Pan Downmund bywał u pauny Ursuli,
Co u mnie bawi od dżiccha do krewu,
Mi jest, a raczaj bywai... będzie pewno
Lat już x dwadzieścia.

Wojtki /: kiwając głową; / No to wsam raz.

Podstolina. Jście,

Mieli czas dobrze poznać się na sobie.
Widział że młotki kocha się ognićcie,
I ja bywato przeszkody nie robię.
Mówiłam sobie po prostu niewieściej:
Toi ptakem rzeczy odwiecznym się godzi;
Niech się kochają, wszak oboje młodzi,
Lawarz się skowitny po wierze i cześci.

Ursula /: szlochając; / Biedna ja!

Wojtki Czyli uczynił wyrzucania? -

Podstolina No... trzeba było poznać się, wna-
jemnie.
Lech przecież widział taką uprosi ~~nie~~ we mnie,
I nie jej serce ku niemu się skłania.
Łacnych affektów niewstrzymując strugę.
Juzi oświadczyły miaty być nicotnego
Gdy ...

Ursula /: jak wyżej; / Maj ty Boże!

Wojtki No i coż się stało?

Podstolina Głoszone wojnę, lech bytam spo-
Kojung;

Mowitamu: w wojnie otrzyje się chwata,
Ale się pewno oświadczy przed wojną.
/: do pauny Urszuli. /

Wszak i wasindolka ufataś się trocha,
Co?

Urszula /: jak wyżej. / Dolaz moja:

Podstolina Pewnego wieczora

Pauna Urszula była jakos chora.

Pan Downinud przyszedł, ale nieswój trocha,
Widocznie coś mu cizzyto na sercu.

No.. rzekłam sobie, myśli o kobiercu,

Już ani chybi wyjdą napowiadni.

Wojtki Wżę się oświadczył?

Podstolina. A byliśmy sami,

Ale co.. panie w kacie sobie siedzi,

Ani weź nawet pogawędzić znami.

Widus go humor jakiś trapi wilery,

Milery, przebiehnie stowho i snów milery.

Wreszcie rzekł: „Jutro wyjeżdżam paraniem

„Dokąd” Pod Choeim, tam w dwiesię tysięcy

Pan hetman idzie a my dążymy na nim”.

Rzekł, wstał i poszedł.

Urszula /: wybuchając serdecznym płaczem

I nie wrócił więcej.

Podstolina Onadzi tam napomni o biednej

Urszula Albo też zginię od Turckiej
Kuli! —

Podstolina. Taką to nam się odwożycykt na-
ptate.
Teraz radz' waszności.

Wojoki Coż ja wskoram na to?

Podstolina. Leby od niego choi nawiżgnąć wie-
sci,
Bo to utratę nawet grozi cześci;
Już na języki niewstęgi wzięli bieduz.
Pisz waszności.

Wojoki Agdzie?

Podstolina Do pana hetmana.

Wojoki O co...

Podstolina Le pdrada taka niestychanu!

Wojoki Ba.

Podstolina Tylko karaz!

Wojoki Wacpani więcej jedno,

A ja wiem drugie, co waiapani wgtowie?

Czy na to pismo pan hetman od powie?

Podstolina Jakto?

Wojoki On teraz wazniejszemu ma rzeczny

Na karku. Gdy się kurta turkom utnie,

To wołosas.

Podstolina Alex' on pdradził okrutnie!

Urszula /: ptać: / Okrutnie pdradził!

Wojoki /: ktoż' temu procechy?

Lece w wojnie folga daje się przywacie,

Ani się sprawę karpuzęta nieczyje.

Urszula /: kawszność się od ptać: /

Wier ja mam czechai, a i turkoiv pobije?

Podstolina Wywrysey tyko na sobę trzymacie.

10 Wojtki Lece...

Podstolina Bogdybyś miał waszmoś w sercu
Wiałtbyś się nad skrzywdzoną matką Boga,
I sam byś biedną wzięt na ramię oto.

Wojtki Ja?...

Podstolina Tak, to nawet jedyna jest droga
Wojtki. Ja mam się kenić?

Podstolina Waszmoś bądź egidę
Jej.....

Scena VIII ma

Cix sam, Pan Roch.

Pan Roch /: wpadając szybko na scenę: /

Panie wojtki! -

Wojtki Co?

Pan Roch Tatarzy idą idą!

Wojtki Jakto?

Pan Roch Podobno są już pod Ostrogicem.

Podstolina /: powstając: / Gwałt

Uroszula /: powstając: / Gwałt

Podstolina Co proci?

Wojtki Lechai sobie xbożem.

Podstolina Co? jakto? sama?

Pan Roch O!.. kłopot niematy.

Wojtki /: do pana Rocha: /

A daj im konwoj, byle pojechały.

Pan Roch /: kiwając ręką: /

Larax, już sam się rajmę to postugę.

Wojtki /: odprowadzając obie panie do drzwi / 10
Legnam. /: do pana Rocha /
A wróć wasi.

Pan Roch Powróć się niedługo.

Scena 9^a

Wojtki sam, później Pan Roch!

Wojtki Jście rzec można że babka nawata
Spadła dziś na mnie... Ależ ci Tatarzy...
Czy tylko prawda? —

Pan Roch /: wchodziąc / No już pojechała.
Jedna i druga! —

Wojtki A kogoś do straży
Przydat im wasze?

P. Roch. A to wyprawitem
Czterech konatów z sotnikiem Danilem
/ śmiejąc się /
Będą strzedz pilnie tej cnoty niewieściej.
Zeszkrec Tatarów przeciw w okolicy
Tak bardzo niema

Wojtki A zgodzicie się wiesci?

P. Roch Z Dobrych przybyli tutaj osadnicy
Z romanii, z wielkim rumorem i krzy-
Lejwi tatarskie niedatkie kufce, kiem,
Le nawet cerkiew spalili w Wiośniowce
Z ciągną dalej.

Wojtki Trzeba na jasykiem —

Pchnąć kogo. —
(chwycera okus i woła)

Franek: '... a przedrój, łazego!'

Franek (okazuje się w oknie):

Wojtki (do Franeka) Niech Twan Sorok z Otajem Laguna.
(odwracając się do pana Rocha)

No... Twan Sorok... wrak to chłopak żywawy...

(do Franeka)

Wraz siadają na koni i niech duchem suna
za wieścią, niechaj zwijają się tego.

Moga aś dołrzić nad Styr do przeprawy,
Czy o Talarach tam nie zastępsano.

Franek (znikła z okna)

Wojtki (odwracając się do pana Rocha)

Jak będzie dobrze... he?

Franek (ukazuje się znów w oknie)

Jegomośi!

Wojtki Ano.

Oregoi ly wracasz?

Franek Znowu coś się wlewie, (Władze dlon przed)
Aś dwie kolasy i bryka ładowna.

Wojtki (podkazuje na miejsce)

Czyś rozum stracił? co ty prawisz ciele.

(spogląda przez okno)

Dalibóg prawda... pauna cześnikówna
Pani Towaryni... i dzieci kilkoro.

17
Kad dris' u licha te baby sie biora?

Ty! czy kto urzeki?

(do Franka)

Ty spien za rorkarem.

(Frank znikla z okna) (Pan Koch chce wychodzić,

(wojski zatrzymuje go)

Wojski: Porostan' wasze, bedzie rawniej' razem.

Scena 10^{ta}

(Ci sami, Pani Towaryni i panna Ciesniakówna)

(szybko wpadaja na scene, za niemi dwie szkiebne niosa paczki i pudla, które rozkladaja na krzeslach, na podłodze i wychodza.)

Pani Towaryni: Ratusz sasiadzie!

Panna Ciesniakówna: Ratusz waszmosi' panie!

Pani Towaryni: Matko dla córki córki!

Panna Ciesniakówna: A dla matki córki!

Pani Towaryni: W tobie nadzieja!

Pan Koch (zatykajac sobie uszy)

A... Boie skaramie!

Wojski: Coi to sie stalo?

Pani Towaryni: Co? Tatarzy!

Panna Ciesniakówna: Turki!

20 Wojtki Tak? gdzie?

Łowczyń Tu blisko!

Prześniakówna O milę!

Łowczyń Pół mili!

Prześniakówna Jest ich jak mrowia!

Łowczyń A wala się hurmem!

Prześniakówna. Trzej wsi wyrzneli!

Łowczyń Trzy cerkwie spalili!

Prześniakówna I zamek w Lucku wrzeli przednie szturmem

Łowczyń I wrac w okółto rozbiegli na zabor!

Prześniakówna I cały pędzą niewolników tabór!

Łowczyń Mordują! palą!

Wojtki E... co wasi'kom w głowie.

To moje mronka ... ordynans wystalem,

Niebawem wróci, to prawdę opowie.

To wszystko zgola skonczy się na marcie,
albo na niczym.

Łowczyń Ale, co wasi' prawi!

Prześniakówna Toć ich widzieli, i na własne oczy.

Wojtki Kto?

Łowczyń Ludzie.

Wojtki Alex

Prześniakówna Lud zewsząd się tłoczy

Po drogach

Wojtki E... znów

12
Łowczyń *Ai serce się krwawi,
Taki tam lament!*

Wojtki *Bo*

Przeźniczka *Ai pska głowa!*

Wojtki *Ależ pozwólcie waszki przyjść do słowa!
Tak trudno!*

Pan Koch *Oj, te jeryki niewieście!*

Łowczyń *Stuchamy.*

Wojtki *Choćby tak było nareszcie
To poco gorzeć jak od ognia Toma?
Toż nas od razu Turczyn nie zabierze.
Nie lepiej było siedzieć sobie doma
Tak Bóg przykazał i klepać pańszczę,
Aż tu przybywać z krykiem i szlochaniem
I tak nad głową lamentować srogo?
My sobie tutaj poradzimy sami,
A waszki na to zgola nie pomoga.*

Łowczyń *Zmityj się waszmoż, jak to?*

Przeźniczka *A na święta*

Aguientkę! waszmoż radzin widzę pięknie!

Łowczyń *Nam siedzieć doma, by nas napadnięto ...*

Przeźniczka *I zrabowane!*

Pan Koch *Tę głowę pska.*

24.
Łowczyń Przecież wiadomo że z tatarską zgraja
To niema żartów.

Cześnikówna To drinoy cudacze
Co oni robia!

Łowczyń Dzieci zarynują

Cześnikówna I jedza połem!

Sturebna (wpadając) Tęjmość! Macius' płacze.

Cześnikówna O! widzi wasmość!

Łowczyń Wierzęca godzina!

Cześnikówna Czy to wasmością żalem nie przenika?

Łowczyń (ptając) To dziecko nawet przeczuwa Turczyńa...
(do sturebnej)

Idź go uspokój

(wyjmuje z kieszki kawałek piernika i daje jej)

I daj mu piernika.

(sturebna wychodzi.)

Łowczyń (do wojskiego)

A wasmość o! daj nam dwie komnaty,
Byśmy się mogły roztasować sobie.

Cześnikówna Tutaj bezpieczniejsze.

Pan Roch O! masz zakaty!

Łowczyń. Będziem tu siedzieć.

Wojski (do pana Rocha) Co ja z niemi zrobię?
(do kobiet)

Tu miejsca niema.

Łowczyń Nie... pod waszą łokciem
musimy siedzieć.

Cześnikówna Nie ruszymy krokiem,
Wasmość nas pilnuj!

Łowczyński (ukryła drzewi i wola)

Karcie znosić rzeczy!

Wojtki Wiek sobie wasiki inna znajda radę,
Ja bowiem wcale ich nie zabierpiecy,
Bo ja sam oto na Tatarów jadę
(pokarując pana Rocha)

i mój towarzyszem.

Łowczyński (z zadziwieniem) Co?

Wojtki Czekamy ino
Na język; skoro potwierdza się wieści,
To wraz się z całą wybieram drużyną.

Reinikoówna Waszmości chcesz jechać?

Łowczyński O ciele bez ciebie!

Chcesz jechać?!

Reinikoówna Boże!

Pan Roch (n.s.) Oto baby głupie!

Łowczyński (z płaczem) I bisurmanistwem nas zostawić w łupie!

Reinikoówna (z płaczem) By nas do Turyku wzięli do niewoli!

Łowczyński (padając na kolana) Ach! cmi mi się w głowie!

Reinikoówna (padając na kolana)

ach! serce mnie boli!

Łowczyński Kto mi!

Reinikoówna Unieram!

Pan Roch (biorąc się za głowę) Gwałtu!

Łowczyński (na wpół onidłona) Octu!

Reinikoówna (na wpół onidłona) Wody!

Pan Roch (biegając po izbie i nie wiedząc co porazi)

A to dopiero sprawiły nam gody!

Wojtki A niech się ziemia podemna zawali!

Pau Roch W pieknyjszym kłopot obaj zajechali.

Wojtki I cóż tu robic' z tēm ich niemięśliwym
Omdleniem?

Pau Roch (spostzegając drbańek z piwem na stole)

Prawda, ratujcie je piwem!

(Teden bierre drbańek, drugi kufel i usiłują trzećwić kobiety).

Scena XI

Cix sami, Iwan Sorok.

Iwan Sorok (układając drwi) Panoerku!

Wojtki To ty?

(do pana Rocha, oddając mu kufel)

Spraw się tu z obiema.

(podchodzi do Iwana Soroka, który stoi we drwiach wypro-
wany.)

No cóż Tatarzy?

Iwan Soroka (machając ręką)

E... Tatarów niema.

Wojtki Niema?... więc to był popłoch tylko płonny?

Iwan Sorok To dwie chorągwie dragonii kouniej.

Ciągnęły z Żwiahla z regimentem piechym

Przez Łuch. Prekt Ktośys: „Na Tatarów spierzym

wnet się rorniośto po mieście, i oto

wznurął się wrar rumor pomiędzy holota,

że już tatarska horda niedaleka.

A oui gdzieś tam na duciprowym progu.

(uderzając ręką po szablę)

H! proina tylko orkoma dla wrteka.

Wojtki Dobrze; idź sobie chłopczko.

Twau Sorok (sięgając mu czapkę do kolan)

Stawa Bogu. (wychodzi).

Scena XIII i ostatnia

Cix' samu (oprow Twaua).

Wojtki Diabli nadali z tą wieścią, Kłamanu.

Pau Rock (krzyżąc do nich Towaryni)

Tatarów nie ma, niech jęjnoście wstana!

Towaryni (powskajac) Co? jakto? nie ma?

Wojtki A nie ma.

Prześniłówna (powskajac) Ażiali

To tylko prawda?

Towaryni More to jest zdrada?

Wojtki Gdzież tam? ci ludzie jęjności kłamali.

Ściehaj wasindiki do domuś sobie jada.

Towaryni (odwracając się do Prześniłówny)

Wolej tu zostać? bo nui to udaniem
Tylko.

Prześniłówna. Masz prawdę, wolej tu zostać.

Wojtki (porывая się w najwiśhnym gniewie)

A!... to za wiele! nie wytrzymam dłużej!

Mój dom się udał, niechaj wasi'kom sturij,
 Ale ja zaraz stąd wyjdę sobie.

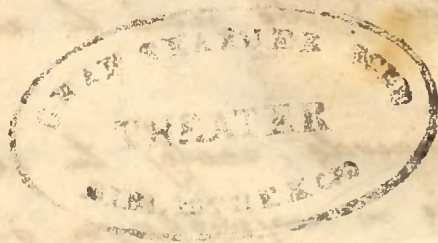
Lowczyński Co?

Wojtki Do hetmana wrac podanie zrobić
 żeby urządził zastępstwo w powiecie.
 Nicci was kto inny tutaj ma na pićcy,
 Bo mnie do restryt przewrócił możecie
 we łbie. (odwracając się do p. Rocha)
 Na Turki!

Pan Roch (zacierając ręce)

Od prawi do restryt.

Wojtki Tak jest, na Turki! Pięknie to w urzędzie,
 Lecz na ten ciężar ja mam kark za staby.
 Mnie na polu łacniej jakoś będzie....
 Wolej z Turkanii wojować niż z baby!
(wychodzi w największym gniewie, za nim p. Roch)
(Łasztuna spada.)



an N. 254. ex 861.

Der Grönner f. d. d. Kultur: Präsid.
 Erhöhet vom 3^{ten} Jänner 1861. Z. 8598, wird
 der Untersuchung des geschaffenen Ges.
 das die Einwilligung antwortet, das
 "Gutachten: "Sita ztego na jednegó" dia"
 log Wacława Szymanowskiego, - für
 alle Abänderung zur Aufführung
 zu bringen.

K. d. Polizei-Direction
 Lemberg am 8^{ten} Jänner 1861.

J. Lamm

1072







